

Sygn. akt I ACa 1199/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska - Gola (spr.)

Sędziowie: SSA Krystyna Golinowska

del. SSO Krzysztof Wójcik

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2015 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. P.**

przeciwko **V. R. i W. R.**

o unieważnienie aktu notarialnego

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 15 maja 2014 r. sygn. akt I C 486/10

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1199/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 maja 2012 roku, wydanym w sprawie I C 486/10, Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił powództwo H. P. przeciwko V. R.

i W. R. o unieważnienie aktu notarialnego, odszkodowanie i wydanie nieruchomości oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 7217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Kaliszu zostało poprzedzone następującymi ustaleniami faktycznymi, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne:

W dniu 1 marca 1995 roku notariusz L. D. sporządził akt notarialny zapisany za numerem Rep. A 381/1995, z którego wynikało, że H. P. sprzedaje pozwanym W. R. i V. R. gospodarstwo rolne w R. gmina O. za kwotę 20.000 zł.

Powód nie opuścił przedmiotowego gospodarstwa i cały czas tam mieszkał. Pozwany opłacał energię elektryczną i gaz użytkowany przez powoda. Pozwani spłacili również dotychczasowe zaległości powoda na łączną kwotę 4.000 zł. Gdy we wrześniu 1996 roku pozwany chciał zapłacić powodowi resztę ceny nabycia gospodarstwa, ten odmawiał przyjęcia pieniędzy, domagając się zapłaty czynszu dzierżawnego za okres od dnia nabycia gospodarstwa do dnia uiszczenia ceny. Pozwany trzykrotnie przychodził do powoda z pieniędzmi, który konsekwentnie odmawiał przyjęcia pozostałej

części zapłaty. Za czwartym razem pozwany udał się do powoda, tym razem w towarzystwie sołtysa W. S.. W. R. do dnia 30 września 1960 roku nie uiszczył powodowi całej ceny.

Postanowieniem z dnia 29 stycznia 1997 roku Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim na wniosek H. P. nadał klauzulę wykonalności aktowi notarialnemu nr Rep. A 381/1995 z 1 marca 1995 r. w zakresie zapłaty ceny. Pozwani poddali się egzekucji w zakresie nieuiszczonej części ceny.

W dniu 25 lutego 1997 roku W. R. złożył do Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim wniosek o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 16.500 zł tytułem reszty ceny nabycia gospodarstwa rolnego. Postanowieniem z dnia 25 marca 1997 roku Sąd uwzględnił wniosek pozwanego, zezwalając na złożenie przedmiotowej kwoty do depozytu sądowego z zastrzeżeniem, że kwota ta może być wypłacona do rąk powoda na jego wniosek. Pozwany złożył do depozytu przedmiotową kwotę wraz z należnościami ubocznymi w dniu 10 kwietnia 1997 roku. O powyższym fakcie powód został poinformowany w dniu 4 kwietnia 1997 roku, jednak pomimo wezwań Sądu nie odebrał pieniędzy.

Pozwem z dnia 20 czerwca 1999 roku złożonym do Sadu Rejonowego w Kaliszu H. P. wystąpił przeciwko pozwanym o unieważnienie umowy sprzedaży gospodarstwa rolnego, zawartej w dniu 1 marca 1995 roku wskazując, że pozwani nie wywiązali się z warunków umowy, ale poddali się egzekucji w zakresie nieuiszczonej części ceny i aktualnie są w posiadaniu przedmiotowej nieruchomości. Po przekazaniu sprawy przez Sąd Rejonowy w Kaliszu zgodnie z właściwością rzeczową, była ona rozpoznawana przez Sąd Okręgowy w Kaliszu pod sygn. I C 1016/99. Zeznając podczas rozprawy powód początkowo zaprzeczał, że pozwany przynosił mu pieniądze i chciał zapłacić cenę sprzedaży, ale później stwierdził, że nie przyjął od pozwanego oferowanej mu części zapłaty za gospodarstwo, ponieważ W. R. nie dokonał zapłaty

w terminie ustalonym w umowie. Powód ponadto potwierdził, że został poinformowany o złożeniu pieniędzy do depozytu sądowego i od komornika sądowego uzyskał informację, że musi złożyć do Sądu wnioski, aby wypłacono mu pieniądze z depozytu sądowego.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 30 listopada 1999 roku Sąd Okręgowy w Kaliszu w sprawie I C 1016/99 oddalił powództwo H. P. przeciwko W. R. i V. R.. W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, iż powód nie mógł żądać rozwiązania umowy sprzedaży nieruchomości z tej przyczyny, że umówiona cena nie została uiszczona. Wobec odmowy przyjęcia przez powoda ceny nabycia, pozwani dochowali należytej staranności w wykonaniu zobowiązania wynikającego z przedmiotowej umowy, składając przedmiotową kwotę do depozytu sądowego. Powód nie złożył apelacji od wyroku z dnia 30 listopada 1999 roku.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd pierwszej instancji odmówił wiary zeznaniom powoda wskazując, iż pozostają one całkowicie sprzeczne z ustaleniami i zeznaniami, jakie H. P. składał w toku postępowania w sprawie sygn. I C 1016/99. Z tych samych powodów Sąd Okręgowy odmówił mocy dowodowej prywatnej opinii grafologicznej złożonej przez powoda.

W oparciu o tak poczynione ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Powoda, występującego z powództwem o udzielenie ochrony prawnej na podstawie art. 189 k.p.c., obciąża obowiązek wykazania faktów uzasadniających interes prawny, o którym mowa w powyższym przepisie.

Ze względu na fakt, że Sąd Okręgowy w Kaliszu prawomocnym wyrokiem z dnia 30 listopada 1999 roku w sprawie sygn. I C 1016/99 oddalił powództwo H. P. przeciwko W. R. i V. R. o unieważnienie umowy sprzedaży gospodarstwa rolnego, którą strony zawarły w dniu 1 marca 1995 roku w formie aktu notarialnego zapisanego za numerem Rep. A 381/1995 przed notariuszem L. D. z kancelarii notarialnej w O., rozpoznanie aktualnego powództwa w tym zakresie jest bezprzedmiotowe.

W ocenie Sądu I instancji, nieważność aktu notarialnego w sensie materialnoprawnej skuteczności może mieć tylko miejsce w odniesieniu do czynności prawnej objętej aktem notarialnym, a rozstrzygnięcie w przedmiocie nieważności tejże umowy sprzedaży zapadło już w sprawie sygn. I C 1016/99. Zdaniem Sądu I instancji powód nie wykazał żadnymi dowodami, że nie uczestniczył w kwestionowanej czynności prawnej. W sprawie sygn. I C 1016/99, wytoczonej

zaledwie 4 lata po zawarciu rzeczonyj umowy, powód potwierdził, że zawarł sporną umowę, a jego roszczenie wynikało wyłącznie z braku terminowej zapłaty przez pozwanych ceny nabycia. Podkreślenia wymaga również fakt, że pozwani poddali się egzekucji w zakresie nieuiszczonej części ceny, a także złożyli do depozytu sądowego pozostałą część ceny nabycia, której powód nie odebrał pomimo zawiadomienia Sądu. W takiej sytuacji aktualne roszczenie powoda należy uznać za bezpodstawne, a jego uwzględnienie za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Od powyższego rozstrzygnięcia powód wniósł w dniu 23 czerwca 2014 roku apelację, w której zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

1. brak rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania pozwu, którym była kwestia unieważnienia aktu notarialnego zapisanego za nr Rep. A 381/1995 z powodu jego sfalszowania;
2. dokonanie ustaleń faktycznych bez przeprowadzenia postępowania dowodowego;
3. oddalenie wniosków dowodowych powoda i oparcie się na dokumentach i zeznaniach pozwanych złożonych w sprawie I C 1016/99, których wiarygodności Sąd nie ustalił ani w poprzednim procesie ani w niniejszym;
4. pominięcie dowodu z kategorycznej opinii grafologicznej, wykonanej przez biegłego sądowego świadczącej o tym, że podpis na kwestionowanym akcie notarialnym został sfalszowany;
5. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że pozwany W. R. podważył wiarygodność opinii grafologicznej w sytuacji, gdy do podważenia opinii konieczne jest przedłożenie stosownego dokumentu, czego pozwany nie uczynił;
6. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów poprzez stwierdzenie, że przedłożona przez powoda opinia grafologiczna jest zbędna dla niniejszego postępowania;
7. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód w toku procesu toczącego się pod sygnaturą I C 1016/99 potwierdził zawarcie umowy sprzedaży;
8. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd, że powód nie ma interesu prawnego w wytoczeniu niniejszego powództwa.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku i jego zmianę oraz na zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kosztów postępowania.

Pozwani nie zajęli stanowiska w postępowaniu apelacyjnym.

W piśmie procesowym z dnia 21 kwietnia 2015 r. powód wniósł o odroczenie wyznaczonej na ten dzień rozprawy apelacyjnej, do czasu zakończenia sprawy z jego powództwa przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim o unieważnienie aktu notarialnego nr Rep. A 381/95 z powodu sfalszowania aktu notarialnego. Powód wskazał ponadto, że wniósł pozwy o stwierdzenie niezgodności orzeczeń wydanych przez Sąd Okręgowy w Kaliszu w sprawie sygn. I C 1016/99, Sąd Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim w sprawie sygn. I Ns 156/97 z rzeczywistym stanem prawnym, a także pozew o uzgodnienie treści księgi wieczystej założonej dla nieruchomości z rzeczywistym stanem prawnym.

Na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2015 r. Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o odroczenie rozprawy uznając, iż nie zachodzą żadne obligatoryjne przesłanki z art. 214 § 1 k.p.c. Dodatkowo zaznaczyć trzeba, iż roszczenie powoda przeciwko Skarbowi Państwa – Prokuraturze Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim o unieważnienie aktu notarialnego nr Rep. A 381/95 z powodu sfalszowania aktu notarialnego, było objęte przedmiotem sporu w rozpatrywanej sprawie i zostało prawomocnie rozstrzygnięte wyrokiem częściowym Sądu Okręgowego w Kaliszu z dnia 8 grudnia 2011 r. Z kolei działania powoda, które – jak należy zakładać - w jego zamyśle mają doprowadzić do wzruszenia prawomocnych orzeczeń, jakie zapadły w pozostałych sprawach wymienionych w piśmie z dnia 21

kwietnia 2015 r. pozostają bez wpływu na rozstrzygnięcie sporu. W szczególności kwestionowane orzeczenia nie mają charakteru prejudycjalnego dla roszczenia objętego kognicją Sądów obu instancji w rozpatrywanej sprawie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu sformułowanego jako „brak orzeczenia w kwestii pozwu”, z którego motywów można wnioskować, iż apelujący zarzuca Sądowi pierwszej instancji nierozpoznanie istoty sprawy.

W świetle ugruntowanych poglądów orzecznictwa, do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wtedy, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie, np. sąd oddał powództwo z powodu przedawnienia roszczenia, które to stanowisko okazało się nietrafne, a nie rozpoznał jego podstawy (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 25 lutego 2015 roku w sprawie IV CZ 110/14, LEX nr 1656516). Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi także wówczas, gdy sąd pierwszej instancji: rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy; rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej niż zgłoszona w pozwie; nie rozważył wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych czy prawnych rzutujących na zasadność roszczenia powoda. Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia (tak SN w postanowieniu z dnia 14 marca 2013 roku, w sprawie I CZ 12/13, LEX nr 1318308).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, żaden z powyższych przypadków nie zachodził w rozpatrywanej sprawie. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy dokonał merytorycznej analizy roszczenia zgłoszonego w pozwie i ocenił je jako niezasadne, co znalazło swój wyraz w rozstrzygnięciu oddalającym powództwo. Powód nie ma zatem racji zarzucając, że jego żądanie stwierdzenia nieważności aktu notarialnego zostało zignorowane. W rozważaniach Sąd pierwszej instancji dokonał oceny prawnej żądania, opartego na przepisie art. 189 k.p.c. Podkreślił, iż żądanie stwierdzenia nieważności przedmiotowego aktu notarialnego w rzeczy samej jest żądaniem stwierdzenia nieważności czynności materialnoprawnej dokonanej w tej formie tj. umowy sprzedaży nieruchomości. Sąd Okręgowy przeanalizował ponadto sporną w niniejszej sprawie kwestię, czy akt notarialny w rozumieniu dokumentu, na podstawie którego doszło do przeniesienia własności gospodarstwa rolnego, został sfalszowany i uznał, że powód nie wykazał, iż nie był obecny przy sporządzaniu umowy i nie złożył podpisu pod umową. Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że kwestionowany akt notarialny nie został sfalszowany, przesądziło jednocześnie o bezprzedmiotowości pochodnych roszczeń zgłoszonych przez powoda, który domagał się w pozwie dodatkowo naprawienia szkody wynikłej z przestępstwa oraz wydania spornej nieruchomości. Pogłębiona merytoryczna ocena tych roszczeń byłaby uzasadniona jedynie w razie ustalenia, że umowa sprzedaży nie została zawarta (dokument umowy sfalszowano), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Brak szczegółowych rozważań Sądu pierwszej instancji co do zasadności pozostałych roszczeń skarżącego nie może zostać uznany za nierozpoznanie istoty sprawy, a stanowi jedynie dopuszczalne pominięcie żądań pozwu o pochodnym charakterze i uzależnionych od oceny okoliczności stanowiącej podstawę sporu między stronami.

Na marginesie powyższych rozważań zaznaczyć należy, że ewentualne orzeczenie o obowiązku wydania nieruchomości nie było możliwe również ze względu na brak legitymacji biernej pozwanych. Z zeznań W. R. wynika bowiem, że część nieruchomości została zbyta i wydana na rzecz osoby trzeciej, która nie była stroną niniejszego postępowania. Roszczenie windykacyjne uregulowane w art. 222 k.c. skierowane może być jedynie przeciwko osobie, która faktycznie włada rzeczą. Tylko ten podmiot może bowiem zaspokoić ewentualne roszczenie wydobywcze i zwrócić rzecz jej właścicielowi. W toku niniejszego postępowania H. P. nie wystąpił ze stosownym powództwem przeciwko aktualnym posiadaczom gospodarstwa rolnego, a jedynie przeciwko stronom umowy sprzedaży z 1995 roku. W świetle powyższych okoliczności Sąd pierwszej instancji nawet w razie przyjęcia

zasadności roszczenia o stwierdzenie nieważności umowy sprzedaży nie byłby uprawniony do nakładania na pozwanych obowiązku wydania nieruchomości opisanej w umowie z dnia 1 marca 1995 r.

Zarzut nieprzeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego jest bezzasadny. Na wstępie należy zwrócić uwagę skarżącego na pewną sprzeczność sformułowanych przez niego zarzutów. H. P. z jednej strony podnosi bowiem, że ustalenia faktyczne zostały poczynione w sposób dowolny bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów na sporne okoliczności, a w dalszej części swej apelacji zarzuca Sądowi Okręgowemu oparcie się na dokumentach i zeznaniach z akt sprawy sygn. I C 1016/99. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut powoda nie dotyczy nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w ogóle, lecz jego przeprowadzenia w sposób sprzeczny z oczekiwaniami strony i prowadzący do ustalenia niekorzystnych dlań okoliczności faktycznych. Podkreślenia wymaga, że sąd nie ma obowiązku uwzględniania każdego zgłoszonego wniosku dowodowego, co więcej – jest zobligowany do pewnej selekcji zaproponowanych środków dowodowych i oceny, czy są one potrzebne i przydatne dla poczynienia ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej sprawy. Nie można bowiem zapominać, iż zgodnie z art. 227 k.p.c., przedmiotem dowodu są jedynie fakty mające dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie. Oddalenie wniosków dowodowych, czy też pominięcie niektórych dowodów nie może zostać zatem uznane za nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego.

Za niezasadnością zarzutu skarżącego przemawia treść postanowienia z dnia 16 listopada 2012 roku (k. 326), z którego wynika, że Sąd Okręgowy dopuścił jako dowód część dokumentów przedłożonych do akt sprawy. W sprawie został także przeprowadzony dowód z przesłuchania stron tj. powoda i pozwanego W. R.. Świadczy o tym także uzasadnienie zaskarżonego wyroku, które wskazuje, na jakich dowodach oparł się Sąd pierwszej instancji, a którym odmówił wiary. Dopuszczone dowody dotyczyły spornej kwestii autentyczności umowy sprzedaży z dnia 1 marca 1995 roku i pozwoliły na jej szczegółowe wyjaśnienie. Z tych względów zarzut skarżącego dotyczący nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego jawi się jako niezasadny.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut nieprawidłowego oddalenia wniosków dowodowych powoda. Zgodnie z dyspozycją art. 217 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r., które pozostaje miarodajne dla rozstrzygnięcia sprawy, strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Przepis § 2 art. 217 k.p.c. wskazywał natomiast, iż sąd pominię środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki. Z kolei z treści art. 227 k.p.c. wynika, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Istotność ta wynika z przedmiotu postępowania i wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron. Powoływane fakty powinny mieć znaczenie prawne. Selekcji faktów dokonuje sąd, uwzględniając zasadę prawdy materialnej i zasadę kontradyktoryjności. W ostatecznym wyniku istotność faktu jest oceniana przez sąd z punktu widzenia prawa materialnego. O tym, jakie okoliczności wymagają wyjaśnienia, decydują przepisy prawa materialnego, które powinny być zastosowane w rozpoznawanej sprawie. W piśmie z dnia 3 lutego 2011 roku powód zawarł szereg wniosków dowodowych, które nie zostały uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji. W pierwszej kolejności powód domagał się przeprowadzenia dowodu z „książki dziennej” notariusza B. R. z dnia 1 marca 1995 roku oraz „książki dziennej” notariusza L. D. z tego samego dnia - na okoliczność treści dokonanych czynności notarialnych, a w szczególności sporządzenia kwestionowanego aktu notarialnego nr Rep. A 381/95. Uznać należy, że Sąd Okręgowy zasadnie oddalił powyższe wnioski dowodowe. Po pierwsze, obowiązujące w dacie sporządzenia kwestionowanego aktu notarialnego rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 kwietnia 1991 r. w sprawie prowadzenia ksiąg notarialnych oraz przekazywania na przechowanie dokumentów sądom rejonowym (Dz.U. Nr 33, poz. 147 ze zm.) wśród wskazanych w § 1 ksiąg notarialnych nie wymienia tego rodzaju dokumentu. Ponadto w niniejszej sprawie powód kwestionował autentyczność jednej umowy sporządzonej przez notariusza L. D., nie było więc potrzeby korzystania z ksiąg notarialnych prowadzonych przez innego notariusza - B. R.. Nawet zakładając w ślad za powodem, że w dniu 1 marca 1995 r. dokonywał on innej czynności notarialnej w kancelarii notariusza B. R., okoliczność ta sama w sobie nie wyklucza zawarcia w tym samym dniu kolejnej umowy przed innym notariuszem. Przeprowadzenie dowodu z powyższych dokumentów było również niecelowe z tego względu, że z treścią spornej umowy Sąd pierwszej instancji mógł zapoznać się bezpośrednio, ponieważ odpis kwestionowanego aktu notarialnego

nr Rep. A 381/95 został załączony do akt sprawy. Gdyby nawet założyć, iż powodowi w istocie chodziło o repertorium A, w którym odnotowuje się dane stron czynności oraz krótką treść czynności notarialnej (§ 2 ust. 3 powołanego rozporządzenia), to analiza tej księgi notarialnej nie dostarczyłaby żadnych informacji potrzebnych do zbadania autentyczności podpisu powoda pod dokumentem umowy. Sam fakt sporządzenia dokumentu - aktu notarialnego oznaczonego nr Rep. A 381/95 nie może bowiem budzić w tej sprawie żadnych wątpliwości, już choćby z tej tylko przyczyny, iż nawet sam powód pobierał z kancelarii notarialnej notariusza L. D. odpisy tego aktu, dokument ten stanowił także podstawę ujawnienia prawa własności pozwanych w księdze wieczystej urządzonej dla nieruchomości.

Na osobne rozważenie zasługuje kwestia oceny przez Sąd Okręgowy mocy dowodowej przedłożonej przez powoda prywatnej opinii grafologicznej. Skarżący w swej apelacji kilkakrotnie kwestionował prawidłowość ustosunkowania się Sądu I instancji do zgłoszonego dowodu, kwalifikując rzekome naruszenie jako obrazę przepisów postępowania, błąd w ustaleniach faktycznych a także przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów. Głębsza analiza treści i uzasadnienia powyższych zarzutów prowadzi do wniosku, że powód w rzeczy samej kwestionuje prawidłowość oceny opinii prywatnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, a więc zarzuca obrazę przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Na wstępie stwierdzić należy, że zarzucając naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów ujętej w treści art. 233 § 1 k.p.c. koniecznym jest wykazanie, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd. Zasada swobodnej oceny dowodów określona tym przepisem wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności (tak SA w Poznaniu w wyroku z dnia 4 grudnia 2014 r. w sprawie I ACa 902/14, LEX nr 1602972).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy dokonał trafnej oceny przedłożonej opinii prywatnej i prawidłowo odmówił jej wiary. Pewne obiekcje budzi sformułowanie o pominięciu tegoż dowodu, które sugerować może, że Sąd pierwszej instancji zignorował całkowicie przedłożony mu dokument, jednakże lektura uzasadnienia prowadzi do wniosku, że prywatna opinia została poddana przez Sąd Okręgowy ocenie pod kątem jej wiarygodności.

Skarżący nie ma racji, gdy twierdzi, że opinia grafologiczna została sporządzona przez biegłego sądowego. Załączona do pozwu i kolejnych pism procesowych opinia miała wyłącznie charakter prywatny, gdyż dokonana została na zlecenie powoda jeszcze przed wszczęciem procesu. Stanowi więc jedynie dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. Opinie opracowywane na zlecenie stron traktowane są jako element materiału procesowego wyrażający ich stanowiska. Zawarta w takiej opinii argumentacja może stanowić jedynie wsparcie poglądu samej strony. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2010 roku w sprawie I CSK 199/09, w którym stwierdził, że: „jeżeli strona dołącza do pisma procesowego ekspertyzę pozasądową i powołuje się na jej twierdzenia i wnioski, ekspertyzę tę należy traktować jako część argumentacji faktycznej i prawnej przytaczanej przez stronę. Gdy strona składa ekspertyzę z intencją uznania jej przez sąd za dowód w sprawie, wówczas istnieją podstawy do przypisania jej także znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.). Pozasądowa opinia rzeczoznawcy jako dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd, nie korzysta natomiast z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń”.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy był uprawniony do dokonania samodzielnej oceny wiarygodności prywatnej opinii grafologicznej. Podkreślenia wymaga fakt, że analiza wartości dowodowej tegoż dokumentu nie wymagała wiadomości specjalnych, lecz wystarczającym było skonfrontowanie jej treści z całokształtem materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. W pierwszej kolejności podnieść należy, że już sam sposób sporządzenia rzeczowej opinii budzi wątpliwości co do jej wiarygodności. Jej autor zastosował wprawdzie powszechną metodę graficzną –

porównawczą, jednakże oparł się tylko na jednym dokumencie bezwplywowym pochodzącym z dnia 10 września 1997 roku i zawierającym jedynie skróconą wersję (nieczytelną) podpisu H. P.. Dokument ten został porównany z podpisami powoda z 2009 roku, kreślonymi na polecenie. Z treści opinii nie wynika jednak kiedy i w jakich okolicznościach próbki pisma zostały pobrane od powoda. Zasady doświadczenia życiowego nakazują również przyjąć, że charakter pisma danej osoby może ewoluować wraz z upływem czasu, wiekiem autora, przeżytymi chorobami, jednak autor opinii całkowicie pominął tę okoliczność, co wydaje się istotne wobec faktu, że między sporządzeniem kwestionowanej umowy a datą opinii grafologicznej upłynęło kilkanaście lat. Uzasadnione zastrzeżenia budzi również analiza podpisów pod kwestionowanym aktem notarialnym z dnia 1 marca 1995 roku. Grafolog zapoznał się z oryginałem dokumentu znajdującym się w Wydziale Ksiąg Wieczystych w Sądzie Rejonowym w Ostrowie Wielkopolskim, lecz badanie autentyczności podpisu nastąpiło poprzez porównanie próbek pisma z przedłożoną kserokopią dokumentu zawierającą podpis i jego skróconą wersję. Utrwalone zasady sporządzania opinii grafologicznych, znane sądowi z urzędu, stanowią, że badanie autentyczności dokumentu nie może opierać się wyłącznie na analizie jego kserokopii, która uniemożliwia ocenę np. stopnia nacisku ręki piszącego na papier, czy drobnych odprysków atramentu ujawnionych wyłącznie na oryginale.

Co jednak najistotniejsze, wnioski prywatnej opinii grafologicznej pozostają w oczywistej sprzeczności z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, w tym pochodzącymi od samego powoda. Z dokumentów załączonych do akt sprawy zawieszłej przed Sądem Okręgowym w Kaliszu pod sygn. I C 1016/99 wynika, że H. P. wcześniej nie tylko nie kwestionował autentyczności aktu notarialnego nr Rep. 381/95, a przeciwnie - posługiwał się nim dla zaspokojenia własnych roszczeń. Przede wszystkim powód nie podjął żadnych czynności po otrzymaniu zawiadomienia z dnia 28 września 1995 r. z Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim o dokonaniu zmian w księdze wieczystej nr Kw (...), w szczególności nie zaskarżył wpisu mimo pouczenia o sposobie i terminie wniesienia środka zaskarżenia. Warto wskazać, iż w treści tego zawiadomienia wskazano jako podstawę wpisu umowę sprzedaży z dnia 1 marca 1995 r. (vide zawiadomienie k 2 w załączonych aktach sygn. I C 1016/99). W dniu 12 października 1995 r. powód osobiście pobrał wypis spornego aktu notarialnego w kancelarii notariusza L. D. (adnotacja na wypisie k 10 v w załączonych aktach sygn. I C 1016/99). H. P. wycofał się także z zawiadomienia o przestępstwie, jakie złożył w listopadzie 1995 r. Oświadczył policjantom, że zawarł w dniu 1 marca 1995 roku umowę sprzedaży gospodarstwa rolnego w formie aktu notarialnego, który został mu odczytany i odzwierciedlał jego wolę przeniesienia własności nieruchomości (kserokopia postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia k 298). W 1997 roku, a więc w 2 lata po podpisaniu umowy, powód posłużył się spornym aktem notarialnym, zażądał nadania mu klauzuli wykonalności, by następnie wszcząć przeciwko pozwanym postępowanie egzekucyjne i dochodzić zapłaty ceny nabycia. Takie zachowanie skarżącego świadczy, że uznawał umowę z dnia 1 marca 1995 roku za ważnie zawartą i stanowiącą dlań źródło przysporzenia. Z kolei w postępowaniu o sygn. I C 1016/99 powód wprawdzie domagał się stwierdzenia nieważności umowy sprzedaży, jednakże nie z powodu sfalszowania jego podpisu, lecz z powodu nieuiszczenia w terminie części uzgodnionej ceny. W toku tego procesu powód w złożonych zeznaniach potwierdził, że zawarł z pozwanymi umowę sprzedaży, jednak nie otrzymał umówionej ceny. Na koniec wreszcie wypada zaznaczyć, iż aktualne twierdzenia powoda pozostają w sprzeczności ze spójnymi i konsekwentnymi zeznaniami pozwanego W. R., który potwierdza fakt zawarcia spornej umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego. Zeznania pozwanego w pełni kolerują z jego zachowaniami po dniu 1 marca 1995 r. – pozwani zapłacili część umówionej ceny, podejmowali czynności w celu zapłaty pozostałej należności , a wobec odmowy przyjęcia świadczenia przez wierzyciela, wystąpili o zezwolenie na złożenie świadczenia do depozytu sądowego. Powyższe okoliczności podważają wiarygodność stanowiska powoda prezentowanego w niniejszym postępowaniu.

Na marginesie powyższych rozważań wskazać należy, że skarżący nietrafnie zarzucił, Sądowi pierwszej instancji przyjęcie, iż to pozwany dostarczył dowodów podważających wiarygodność prywatnej opinii grafologicznej. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd dokonał samodzielnej oceny tegoż dowodu. Nie był przy tym zobligowany do przeprowadzania kontrdowodu w postaci opinii biegłego sądowego. W niniejszej sprawie wystarczająca była analiza owego prywatnego dokumentu i jego skonfrontowanie z pozostałym materiałem dowodowym, która prowadzić musiała do wniosku, że prywatna opinia grafologiczna nie może stanowić podstawy do istotnych ustaleń

w sprawie.

Nietrafny okazał się również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód w toku procesu toczącego się pod sygnaturą I C 1016/99 potwierdził zawarcie umowy sprzedaży. Jak już była o tym mowa, z treści pozwu złożonego przez samego skarżącego, jak i zeznań złożonych przed Sądem jednoznacznie wynika, że H. P. w owym postępowaniu nie kwestionował autentyczności aktu notarialnego z dnia 1 marca 1995 roku, a jedynie domagał się unieważnienia umowy sprzedaży z powodu nieuiszczenia w terminie ceny. Nie zasługuje również na aprobatę stanowisko powoda, że w postępowaniu o sygn. I C 1016/99 był wadliwie reprezentowany przez pełnomocnika, który nie podniósł okoliczności sfalszowania aktu notarialnego. Z akt wspomnianego postępowania wynika bowiem niezbicie, że H. P. w owym procesie nie ustanowił pełnomocnika i swoje stanowisko popierał samodzielnie.

Chybiony jest również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powód nie ma interesu prawnego w wytoczeniu niniejszego powództwa. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że podstawą oddalenia powództwa nie było stwierdzenie braku interesu prawnego po stronie powoda, lecz niewykazanie, że kwestionowany akt notarialny został sfalszowany. Sąd Apelacyjny w pełni podziela powyższe stanowisko.

W świetle przedstawionych rozważań uznać należy, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż powód nie wykazał okoliczności faktycznych, z których wywodził podstawowe żądanie pozwu. Nie wykazał bowiem w dostateczny sposób, iż nie uczestniczył w zawarciu umowy z dnia 1 marca 1995 r., a jego podpis został sfalszowany. Jedynie uzupełniająco wypada zauważyć, iż tezie o nieobecności powoda w kancelarii notarialnej notariusza L. D. w dniu 1 marca 1995 r. i sfalszowaniu podpisu powoda pod dokumentem sporządzonym w formie aktu notarialnego przez bliżej nieokreśloną osobę sprzeciwia się treść art. 88 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie oraz treść samej umowy, w której odnotowano nie tylko dane personalne H. P., ale także oświadczenie notariusza o ustaleniu tożsamości stron w oparciu o okazane dowody osobiste, których numery wskazano w umowie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.